

Polskie samorządy obawiają się, że nie wystarczy im czasu na wydatkowanie pieniędzy z KPO

Kategoria: Rozwój i fundusze

Opublikowano: czwartek, 27, czerwiec 2024 09:27

Alicja Cisowska

Odsłony: 691

Podczas gdy inne państwa UE wydatkują środki z Krajowych Planów Odbudowy już od ponad dwóch lat, Polska dopiero zaczyna z nich korzystać. Wcześniej wypłaty przez długi czas były wstrzymane, m.in. przez spór poprzedniego rządu Zjednoczonej Prawicy z Komisją Europejską dotyczący niezależności sądów i niezawisłości sędziów. W efekcie Polska ma w tej chwili poważne opóźnienia w wydatkowaniu funduszy z KPO oraz realizacji przewidzianych w nim inwestycji i reform. Przewodnicząca KE Ursula von der Leyen poinformowała o odblokowaniu tych pieniędzy dopiero pod koniec lutego br., po negocjacjach z nowym rządem.

Jak podaje Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej, w ramach Krajowego Planu Odbudowy Polska będzie mogła wykorzystać w sumie 253 mld zł, z czego 109 mld zł to bezzwrotne środki, a 148,6 mld zł to preferencyjne pożyczki. Te środki zostaną przeznaczone na zrealizowanie 56 inwestycji i 55 reform, które mają wzmocnić polską gospodarkę po pandemii COVID-19, uodpornić na przyszłe kryzysy i przestawić ją na nowe tory rozwojowe. Według szacunków realizacja KPO w 2024 roku ma spowodować wzrost realnego poziomu PKB o dodatkowe 0,5 proc. Natomiast w 2027 roku zyskamy dodatkowe 0,9 proc.

Oprócz środków z KPO Polska otrzyma w tej perspektywie finansowej również rekordowe fundusze z polityki spójności na lata 2021–2027. To w sumie 76 mld euro, czyli ponad 340 mld zł, co jest największym budżetem spośród państw Unii Europejskiej. Środki z unijnej polityki spójności zostały rozdzielone na programy krajowe i regionalne. Do samorządów trafi z tej puli ok. 150 mld zł (33,5 mld euro), co jest rekordowym zastrzykiem finansowym, który ma m.in. poprawić ich dostępność transportową, ożywić rynek pracy oraz wesprzeć małą i średnią przedsiębiorczość.

Zgodnie z wymogami UE gros środków z budżetu KPO ma zostać przeznaczonych na cele klimatyczne (46,6 proc.), na transformację cyfrową (21,3 proc.), a także na reformy socjalne (22,3 proc.).

W kwietniu br. Bank Gospodarstwa Krajowego – na podstawie umowy z Ministerstwem Funduszy i Polityki Regionalnej – uruchomił już „Pożyczki wspierające zieloną transformację miast”, czyli instrument finansowany właśnie z Krajowego Planu Odbudowy. Budżet tego projektu wynosi 8,9 mld euro, czyli ok. 40 mld zł, a samorzady będą mogły sfinansować z tych środków wszystko to, co powoduje, że miasto jest czyste, zielone, nowoczesne i bardziej przyjazne dla mieszkańców, w tym np. budowę czy rewitalizację parków i ścieżek rowerowych, zazielenianie miejskich przestrzeni, zeroemisyjny transport publiczny, termomodernizację i rewitalizację budynków, inwestycje w OZE czy projekty służące adaptacji do zmian klimatu oraz przeciwdziałaniu utracie różnorodności biologicznej. Preferencyjne pożyczki będą udzielane na 20 lat, z możliwością umorzenia do 5 proc. kapitału i niskim oprocentowaniem wynoszącym 0 lub 1 proc. Co istotne, samorzady będą mogły sfinansować z nich również te projekty, które już się toczą. Nabór w programie BGK potrwa do III kwartału 2026 roku, będzie miał charakter otwarty i ciągły aż do momentu wyczerpania puli środków.

W tym miesiącu organizatorzy oraz operatorzy publicznego transportu zbiorowego mogą składać wnioski o wsparcie zakupu nowego taboru tramwajowego, który powinien być przystosowany również do przewozu osób z niepełnosprawnościami oraz o ograniczonej zdolności ruchowej. Środki na ten cel to 866 mln zł.

To, że wiele programów finansowanych z KPO ma się opierać na pożyczkach, a nie na bezzwrotnych dotacjach, może stanowić duży problem dla części JST, których aktualna sytuacja finansowa nie jest zbyt dobra. W praktyce barierą może się okazać pozyskanie środków na wkład własny czy konieczność

Polskie samorządy obawiają się, że nie wystarczy im czasu na wydatkowanie pieniędzy z KPO

Kategoria: Rozwój i fundusze

Opublikowano: czwartek, 27, czerwiec 2024 09:27

Alicja Cisowska

Odsłony: 691

znalezienia pieniędzy na VAT. Samorządy wskazują też, że czas na wykorzystanie miliardów z Krajowego Planu Odbudowy może być zbyt krótki, ponieważ dla większości tych środków upływa on w 2026 roku. Tymczasem dwa lata to niewiele na przygotowanie projektu i jego realizację, zwłaszcza w przypadku dużych inwestycji.

W związku z ponad dwuletnim opóźnieniem w implementacji Krajowego Planu Odbudowy koalicyjny rząd przeprowadził na początku roku jego rewizję, której celem było przede wszystkim zminimalizowanie ryzyka, że Polska nie zdąży wykorzystać wszystkich środków z KPO i nie otrzyma z Komisji Europejskiej wszystkich refundacji wniosków o płatności. Nowa wersja KPO jest już w większości uzgodniona z KE, a latem ma nastąpić jej zatwierdzenie.

Zgodnie z zapowiedziami rząd chce też w przyszłym roku negocjować z Komisją Europejską wydłużenie terminu na rozliczenie wydatków z KPO. Negocjacje miałyby się odbyć w koalicji innych zainteresowanych państw członkowskich UE, które – podobnie jak Polska – mogą mieć problemy ze sfinalizowaniem w terminie wszystkich projektów przewidzianych w KPO.

Źródło: Newseria